

ELŻBIETA WÓJTOWICZ

ur. 1949; Wólka Kątna



Miejsce i czas wydarzeń	Wólka Kątna, PRL
Słowa kluczowe	projekt Etnografia Lubelszczyzny, Wólka Kątna, kultura ludowa, obrzędowość doroczna, Matki Boskiej Gromnicznej, gromnica, wypalanie krzyża gromnicznego, krzyż gromniczny, opalanie włosów, kołtun, dym, wdychanie dymu z gromnicy, ochrona przed piorunami, śmierć,

Poświęcona gromnica chroniła dom i leczyła dzieci

[...] gromnica, która była poświęcona w gromnicznej drugiego lutego, to kiedyś jak ją przyniesiono do domu zapaloną, albo się zapalało, bo jak u nas dalej to się nie nosiło, tylko zapalano. Ale prawidło to się powinno ją przynieść zapaloną. I na przykład wypalali krzyż na suficie, na belce sufitu tą gromnicą i też tą gromnicą, z tyłu dzieciom trochę włosy opalali, żeby się nie robił kołtun, bo kiedyś dzieciom robiły się kołtuny na głowie i wierzono, że jak trochę się opali włosy, to nie będzie tego kołtunu. I jak zgaszono gromnice, to dzieci wdychały dym, bo to miało chronić gardło, na gardło było dobre, że nie będą chorować na gardło, to mama mówiła moja. [...] Gromnica chroniła od burz, stawiało się ją w oknie od tej strony, z której szła chmura i to miało chronić, żeby nie trząsnął w dom. Wiadomo, że gromnice dawało się człowiekowi umierającemu a i też potem trzeba było spalić przy tym zmarłym, już nie wolno było tej gromnicy używać.

Data i miejsce nagrania	2009-04-25, Wólka Kątna
Rozmawiał/a	Magdalena Wójtowicz
Transkrypcja	Magdalena Wójtowicz
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"